

Kupić nasiona kwalifikowane czy wysiać własne?

Autor: Tadeusz Śmigielski

Data: 1 grudnia 2015

Pszenica już posiana. Wbrew przewidywaniom zarówno wschody, jak i późniejszy rozwój roślin wygląda dobrze. Ale to nie koniec zmartwień. Chłop zadaje sobie pytanie, jaka będzie zima, czy rośliny nie przemarzną, jaka będzie wiosna, czy na pewno popada, jakie będą żniwa, czy pszenica „sypnie”? Większości tych rozterek można by uniknąć, odpowiadając sobie na jedno zasadnicze pytanie: a może trzeba było kupić nasiona kwalifikowane?



Źródło: AgroFoto.pl, griga

Rośnie w dużym tempie liczba rolników uważających, że nasiona kwalifikowane to nie wydatek, lecz inwestycja. Minęły już, jak się wydaje, czasy, kiedy „tatowe zboże przywiezione zza Buga” było najlepsze i trzeba było je corocznie wysiewać. Dziś firm proponujących najnowsze odmiany, które są **pełne, odporne na szkodniki i choroby**, jest naprawdę wiele. Mało tego, zatrudnieni w nich specjaliści są na naszym polu od zasiewów do zbiorów. Umowy kontraktacyjne zapewniają nam zbyt

plonu, a rolnik musi tylko **przestrzegać zaleceń agrotechnicznych**.

Oczywiście rolnik nic nie musi, ale może i powinien skorzystać z zakupu **kwalifikowanego materiału siewnego**. W dzisiejszym świecie nastawionym na ograniczenie ilości stosowania nawozów mineralnych czy środków ochrony roślin niewątpliwym priorytetem wydaje się być postęp biologiczny. Nowe, wydajne odmiany pozwalają na ograniczenie stosowania zbyt dużych dawek nawozów mineralnych. Podobnie sprawa się ma z **odpornością na choroby i szkodniki**. Pojawiające się na rynku odmiany pozwalają zastąpić te stare, niekwalifikowane, które w szybkim tempie uodparniają się na stosowane środki ochrony roślin. Zboża uprawiane z tych samych nasion przez wiele lat obniżają w dodatku swoje plony, nie radząc sobie ze zmieniającym się środowiskiem.



Mimo tegorocznej suszy pszenica wygląda naprawdę nieźle.

No tak, ktoś powie, ale nasiona kwalifikowane kosztują i to dużo więcej. Otóż okazuje się, że nie do końca.

Rolnicy, którzy wysiewali materiał kwalifikowany, już nie korzystają z innego, stwierdzając **wyraźną wyżkę plonów**. Wysiewając nowe odmiany, poddane rygorowi precyzyjnego siewu, zużywamy znacznie mniej materiału siewnego, co oczywiście przekłada się na koszty uprawy. Zaoszczędza się też na środkach ochrony roślin.

W tym roku rolnicy złożyli ok. 6 tys. wniosków, o 500 więcej niż w zeszłym.

Anna Winnik, pracownik Oddziału Terenowego ARR we Wrocławiu

Po pierwsze nowe odmiany są **odporniejsze na agrofagi**, a poza tym nasiona są profesjonalnie zaprawione, co zapewnia im skuteczną ochronę, czyli mniejsze wydatki na opryski. Przy prawidłowej

agrotechnice, biorąc pod uwagę wszystkie za i przeciw, można z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że tak naprawdę **tylko zakup materiału kwalifikowanego się opłaca**. Świadczą o tym nie tylko wywody hodowców zajmujących się produkcją nowych odmian materiału siewnego, ale rosnące z roku na rok zainteresowanie nimi producentów zbóż.

Jest też i wisienka na torcie

Każdy rolnik, który zakupił kwalifikowany materiał siewny, mógł skorzystać z dopłaty wypłacanej przez [Agencję Rynku Rolnego](#). Aby otrzymać dopłatę w wysokości **100 zł do 1 ha**, wystarczyło wypełnić wniosek i przedstawić fakturę zakupu materiału kwalifikowanego z firmy znajdującej się na listach agencji.



Źródło: AgroFoto.pl, Rafal9450

Pani Anna Winnik, pracownik Oddziału Terenowego Agencji Rynku Rolnego we Wrocławiu, zapytana o zainteresowanie rolników dopłatami do zakupu materiału siewnego odpowiada, że jest bardzo duże: – *W tym roku rolnicy złożyli ok. 6 tys. wniosków, o 500 więcej niż w zeszłym. Dopłata do 1 ha na początku wynosiła 100 zł, później w wyniku bardzo dużego zainteresowania, została zmniejszona do 80 zł. Czekamy na ogłoszenie nowych zasad określania wysokości stawek dopłat, które mają się zmienić od 2016 r. Zapraszamy rolników na nasze strony internetowe po szczegółowe informacje dotyczące uzyskania dopłat oraz nowy wzór wniosku, który powinien ukazać się przed 15 stycznia 2016 r.* – dodaje.

Co warto wiedzieć o zmianie ustawy?

Nowe odmiany są odporniejsze na agrofagi, a poza tym nasiona są profesjonalnie zaprawione, co zapewnia im skuteczną ochronę.

Najważniejsze jest to, że wysokość stawki uzależniona będzie od wnioskowanej powierzchni upraw zadeklarowanych we wnioskach składanych **od 15 stycznia do 25 czerwca 2016 r.**, a ich wysokość będzie corocznie określana w drodze rozporządzenia Rady Ministrów do 30 września.

Oczywiście pojęcie materiał kwalifikowany nie dotyczy tylko pszenicy czy zbóż w ogóle, lecz również innych roślin uprawnych.

Nie zaszkodzi wspomnieć, że rolnicy, których materiał kwalifikowany uległ szkodom mrozowym, mogli starać się o dopłaty, składając stosowny wniosek w ARR. Czyli każdy, kto umie liczyć, a rolnik umie, powinien przemyśleć – przeliczyć, czy warto **zainwestować w kwalifikowany materiał siewny**. Decyzja wydaje się oczywista. Warto zakupić materiał kwalifikowany i złożyć wniosek, który w razie potrzeby pomogą wypełnić doradcy z Powiatowych Zespołów ODR.